

Lublin: Akcja antyterrorystów na środku ulicy. Zatrzymano byłego strażnika więziennego (zdjęcia)

Marzec 7, 2018 [76 skomentowało](#)

Kategorie: [Wiadomości z Lublina](#)

Tagi: [akcja antyterrorystów](#), [były strażnik więzienny](#), [lublin](#), [ul. zemborzyska](#), [zatrzymanie](#)



Widowiskowa akcja lubelskiej policji miała miejsce dzisiaj rano na ul. Zemborzyskiej w Lublinie. Około godziny 8 rano, jadący od strony Bychawy hyundai został zablokowany przez nieoznakowane policyjne pojazdy. Po chwili antyterroryści wyciągnęli z auta mężczyznę.

Jak ustaliliśmy, zatrzymanym jest Piotr K., były funkcjonariusz służby więziennej z kilkunastoletnim stażem. O mężczyźnie było głośno na początku stycznia, kiedy to zaatakował zastępcę dyrektora Aresztu Śledczego przy ul. Południowej w Lublinie. Wcześniej został on wezwany do jego gabinetu, gdzie otrzymał decyzję o dyscyplinarnym zwolnieniu go ze służby. Powodem było m.in. niezabezpieczenie broni, którą posiadał na służbie, jak też zastrzeżenia co do zachowania mężczyzny.

Wtedy Piotr K. wpadł w szal, w trakcie awantury zarzucił wicedyrektorowi, że ten jest nietrzeźwy. Postanowiono udać się do pomieszczenia ochrony, gdzie zwierzchnik miał się poddać badaniu alkomatem. W pewnym momencie strażnik uderzył wicedyrektora i zepchnął go ze schodów. Poszkodowany z obrażeniami obojczyka trafił do szpitala.



Jak niedawno wyjaśniała była małżonka Piotra K., ma on częste napady agresji. Jego zachowanie było też powodem rozpadu trwającego osiem lat związku. Mężczyzna wtedy zabrał dwójkę swoich dzieci, 10-letnią Julię i 7-letniego Przemka, i przez dwa lata przetrzymywał je w jednym z domów koło Bychawy.

W połowie ubiegłego roku sąd ograniczył mu prawa rodzicielskie i nakazał oddać dzieci matce. Nie przyniosło to jednak żadnego skutku. Funkcjonariusze policji i kurator sądowy wielokrotnie starali się o to, aby mężczyzna zastosował się do wyroku sądu. Z mizernym jednak skutkiem. Mężczyzna nie wypuszczał nikogo do środka, na kolejne rozprawy nie przychodził, zasłaniając się zwolnieniami lekarskimi.



Pod koniec stycznia miał usłyszeć zarzuty za porwanie i przetrzymywanie dzieci. Ale po raz kolejny nie stawiał się w prokuraturze, dostarczając zwolnienie lekarskie. Jak ustaliliśmy, w dzisiejszej akcji zastosowano tak duże siły policji, gdyż mężczyzna jest niebezpieczny i można było się po nim spodziewać różnych zachowań, które mogły zagrozić bezpieczeństwu osób postronnych.

Obecnie cały czas trwają czynności w tej sprawie.

2018-03-07 11:50:46
(fot. nadesłane)